



Próba szybkości górskiej, rozegrana tym razem w dzień, tradycyjnie już na ul. Karowej, była najbardziej interesującym dla kibiców fragmentem Rajdu Warszawskiego Polskiego Fiata, do którego wystartowało 88 załóg.

Rekord trasy, ustanowiony w ub. roku przez Ksawerego Franka („BMW 2002 T1” — 1.36,3), padł w trudnych warunkach, nocą i na mokrej jezdni. Toteż spodziewano się poprawienia tego wyniku. I rzeczywiście, aż 3 załogi uzyskały lepszy rezultat.

Najszybciej pojechał Andrzej Jaroszewicz na „Fiacie 125 p” — 1.31,4, ale... już na samym finiszu potracił jeden ze słupków siałomowych, za co doliczono mu 5 sek. Robert Mucha, także na „Polskim Fiacie”, miał 1.35,0. Jako nowy rekord zapisano jednak wynik rajdowca RFN — Klausa Joachima Kleinta („Ford Capri RS”) — 1.33,0.

Próba szybkości górskiej była prologiem zawodów. Właściwy start na 1050-km trasę nastąpił ze Stadionu Dziesięciolecia. W pierwszej próbie siałomowej najlepszy czas — 43,0 uzyskał Andrzej Jaroszewicz. Toteż po tych dwóch próbach nasz kierowca wysunął się na II miejsce, za Kleinta.

Na zdjęciu „Fiat 125 p” Aromińskiego.  
Fot. Irena Komar